J. Wojtasik, CMENTARZYSKO WCZESNOŚREDNIOWIECZNE NA WZGÓRZU „MŁYNÓWKA" W WOLINIE, Szczecin 1968, ss. 239, ryc. 153, tabl. XLIX, streszczenie w jęz. niemieckim.

Zagadnienie zmian zachodzących w obrządku pogrzebowym na Pomorzu Zachodnim we wczesnym średniowieczu należy do problemów słabo naświetlonych przez źródła archeologiczne. W chwili obecnej nie wydaje się możliwe ogólniejsze opracowanie tego tematu, gdyż musiałoby zawierać zapewne więcej znaków zapytania aniżeli stwierdzeń nie budzących większych wątpliwości. Tym większą wartość posiadają wszelkie publikacje typu źródłowego. Szczególnie zaś cenne są opracowania materiałów pochodzących z nekropoli badanych systematycznie, rozkopanych na dość szeroką skalę. Ostatnio jedno zresztą z nielicznych szerokopłaszczyznowo badanych stanowisk sepulkralnych na Pomorzu Zachodnim doczekało się monografii źródłowej. W 1968 r. nakładem Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie została wydana praca pt. *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne na wzgórzu „Młynówka" w Wolinie*, pióra J. Wojtasika, autora licznych opracowań różnych kategorii źródeł pochodzących z badań prowadzonych w Wolinie[1].

[1] J. Wojtasik, *Znaleziska bursztynowe ze stanowiska 4 w Wolinie*, „Materiały Zachodnio-Pomorskie", t. 3: 1957, s. 99—160; tenże, *Pozostałości osady łużyckiej na wzgórzu „Młynówka" w Wolinie*, tamże, t. 4: 1958, s. 49—104; E. Cnotliwy, J. Wojtasik, *Misa romańska z wczesnośredniowiecznego Wolina*, tamże, t. 5: 1959, s. 249—256; J. Wojtasik, *Wczesnośredniowieczne wyroby ze skóry znalezione na stanowisku 4 w Wolinie*, tamże, t. 6: 1960, s. 159—208; tenże, *Przedmioty drewniane znalezione na stanowisku 4 w Wolinie*, tamże, t. 9. 1963, s. 273—314.

http://rcin.org.pl

Praca składa się z sześciu rozdziałów. Po krótkim wstępie (s. 3—8), w którym czytelnik dowiaduje się m. in. o położeniu i stanie zachowania stanowiska oraz historii badań, autor omawia materiały w ramach wyróżnionych w trakcie badań wykopaliskowych zespołów zwartych w następującej kolejności: groby szkieletowe (s. 9—90), groby ciałopalne jamowe (s. 90—135), groby w postaci rozpostartej warstwy lub zniszczone groby jamowe (s. 135—148), groby popielnicowe (s. 148—151) i inne obiekty na cmentarzysku (s. 151—174). Część materiałową kończy prezentacja znalezisk luźnych (s. 175—178). W tej części szczególnie cenne są zestawienia tabelaryczne wyposażenia poszczególnych pochówków oraz inwentarza znalezionego w innych zespołach zwartych, ułatwiające w sposób znaczny korzystanie z pracy. W czterech rozdziałach analitycznych autor omawia kolejno inwentarz ruchomy (rozdział III: „omówienie materiałów", s. 179—203), „sposób chowania zmarłych" (rozdział IV, s. 205—215), „inne obiekty na cmentarzysku" (rozdział V, s. 217—218), wreszcie chronologię stanowiska (rozdział VI, s. 219—221). Pracę kończy rozdział podsumowujący pt. Uwagi końcowe (rozdział VII, s. 223—227). Praca zaopatrzona jest w dość bogaty materiał ilustracyjny. Brak natomiast szczegółowego opracowania antropologicznego szczątków kostnych. Ma ono ukazać się odrębnie, w późniejszym terminie. Sprawujący pieczę nad stroną antropologiczną badań prowadzonych na cmentarzysku udostępnili jednak autorowi wyniki ekspertyz szczątków kostnych pochodzących ze znacznej ilości grobów, które też J. Wojtasik przytacza w części materiałowej pracy przy omawianiu poszczególnych grobów.

Cmentarzysko wolińskie zajmuje piaszczyste wzgórze zwane Młynówką, rozciągające się na północ od obecnego miasta. Wzgórze to do niedawna ulegało systematycznemu niszczeniu w związku z eksploatacją żwiru. Już w 1871 roku natknięto się tu na pierwsze pochówki, zaś w 1936 roku badacze niemieccy podjęli na stanowisku systematyczne badania wykopaliskowe, odkrywając 174 groby szkieletowe, 44 groby popielnicowe oraz 20 grobów ciałopalnych jamowych. Niestety materiały z tych badań zaginęły, w druku zaś ukazały się jedynie bardzo ogólne sprawozdania, nie pozwalające na szczegółowszą analizę odkrytych wówczas zespołów grobowych. W latach 1953—1959 Instytut Historii Kultury Materialnej PAN przeprowadził kolejne systematyczne badania wykopaliskowe. Z wczesnego średniowiecza[2] pochodzą 284 zespoły, w tym 258 grobów, a mianowicie: 165 grobów szkieletowych, 61 grobów ciałopalnych jamowych, 20 grobów ciałopalnych warstwowych oraz 9 grobów popielnicowych. Ponadto odkryto szereg jam i palenisk, które autor słusznie łączy, naszym zdaniem, z cmentarzyskiem, nie dopatrując się w nich pozostałości jakiejś osady funkcjonującej na terenie wzgórza przed założeniem cmentarza.

Publikacja obejmuje materiały jedynie z badań powojennych. Wyniki starszych poszukiwań autor wykorzystuje w części analitycznej pracy w stopniu raczej nieznacznym, uwarunkowanym szczupłym zasobem informacji znajdujących się w sprawozdaniach badaczy niemieckich.

Gdybyśmy próbowali w sposób jak najbardziej ogólny przedstawić rezultaty powojennych poszukiwań, należałoby stwierdzić: nekropola wolińska reprezentuje typowe cmentarzysko płaskie, zajmujące znaczną powierzchnię, wynoszącą najprawdopodobniej ok. 250—270 arów. Na cmentarzysku chowano zmarłych w dwóch obrządkach: ciałopalnym i szkieletowym, przy czym obydwa obrządki stosowano

[2] Na stanowisku odkryto również ślady osadnictwa starożytnego; patrz J. Wojtasik, *Pozostałości osady łużyckiej na wzgórzu „Młynówka" w Wolinie*, „Materiały Zachodniopomorskie", t. 4: 1958, s. 49—104.

http://rcin.org.pl

równolegle. Wyposażenie grobowe jest raczej ubogie. Składa się na nie w dużym stopniu ceramika, rzadziej występują przedmioty żelazne, i to głównie noże, gwoździe i nity. Spotyka się ponadto przęśliki gliniane, wisiorki dzwoneczkowate, kabłączki skroniowe, paciorki szklane i bursztynowe, zawieszkę bursztynową, żelazne groty strzał i 2 monety. Jedynie w trzech grobach stwierdzono nieco bogatszy inwentarz. W jednym z nich wystąpiła pisanka-grzechotka oraz żelazna posrebrzana lunula, w drugim — brązowa misa, 2 kabłączki skroniowe, przęślik gliniany, nóż i gwoździe żelazne, w trzecim — 6 paciorków szklanych i bursztynowych, nóż, nożyce oraz fragment żelaznej kolczugi (?). Są to wszystko pochówki szkieletowe. Nie ulega wątpliwości, że cmentarzysko użytkowane było przez długi okres. Mówi o tym wyraźnie chowanie zmarłych dwu-, trzy-, a czasami i czterokrotnie na tym samym miejscu. Chronologia stanowiska według autora monografii mieści się w ramach X—XII wieku, przy czym część grobów przypada już być może na IX stulecie. Z IX wiekiem autor skłonny jest zwłaszcza wiązać niektóre groby ciałopalne.

Nasze uwagi rozpoczniemy od kwestii metryki nekropoli wolińskiej. Chodzi nam tu głównie o problem datowania początków użytkowania cmentarza. Na stanowisku nie znaleziono ścisłych datowników. Obydwie monety ze względu na zły stan zachowania nie zostały oznaczone. Autor stanął zatem przed dość trudnym zadaniem. Momentem ułatwiającym podjęcie próby schronologizowania stanowiska było niewątpliwie wystąpienie w znacznej ilości pochówków ułamków naczyń glinianych. Ceramikę wczesnośredniowieczną znaleziono aż w 140 grobach, na ogólną ilość 258 odkrytych zespołów grobowych[3]. Wystąpiły groby z ceramiką ręcznie lepioną lub częściowo obtaczaną i całkowicie obtaczaną oraz pochówki z ceramiką całkowicie obtaczaną. Brak natomiast grobów, w których znaleziono by wyłącznie naczynia dwóch pierwszych grup technicznych. W tym świetle trudno zgodzić się ze zdaniem autora, że cmentarzysko użytkowane było już w IX wieku. Jego początki sięgać mogą najwcześniej połowy X, a raczej 2 połowy X wieku, przy czym wszystkie groby z ceramiką częściowo i całkowicie obtaczaną uznać należy niewątpliwie za pochówki starsze. Przemawiają za tym wyraźnie przesłanki stratygraficzne. Nie odkryto ani jednego grobu z ceramiką częściowo i całkowicie obtaczaną, który naruszałby pochówki zawierające ułamki naczyń całkowicie obtaczanych[4]. Z odwrotną sytuacją spotykamy się natomiast bardzo często.

Powyższe spostrzeżenia wykorzystać można również przy analizowaniu innego problemu, a mianowicie kwestii rozmieszczenia na cmentarzysku grobów ciałopalnych i szkieletowych w różnych fazach użytkowania nekropoli wolińskiej. Po skartografowaniu pochówków szkieletowych i ciałopalnych z ułamkami naczyń częściowo i całkowicie obtaczanych stwierdzono, że groby szkieletowe występują głównie w południowej i południowo-wschodniej części przebadanego odcinka. W pozostałych rejonach należą one do rzadkości. Tam grupują się natomiast groby ciałopalne, przy czym dotyczy to jednak prawie wyłącznie grobów ciałopalnych typu jamowego. Te ostatnie wśród pochówków ciałopalnych są jednak najczęściej reprezentowane. Można zatem przypuszczać, że w początkowym

[3] Ceramika wystąpiła w większej ilości grobów. Podajemy tu jedynie ilość zespołów, z których materiał można było zaklasyfikować z punktu widzenia techniki wykonania.

[4] Znane są co prawda jamy o bliżej nie określonej funkcji, z ceramiką obydwu grup technicznych, wkopane w groby, w których stwierdzono jedynie ułamki naczyń całkowicie obtaczanych.

http://rcin.org.pl

okresie istnienia cmentarza wolińskiego istniały wydzielone rejony chowania zmarłych w różnych obrządkach pogrzebowych. Dla późniejszego okresu problem ten nie rysuje się już tak czytelnie, chociaż tendencja ta zaznacza się nadal.

Powyższe uwagi korespondują w pewnym stopniu ze spostrzeżeniami autora recenzowanej pracy, który ogólnie wskazał na zjawisko skupiania się grobów ciałopalnych i szkieletowych w różnych częściach przebadanego odcinka stanowiska. J. Wojtasik słusznie przy tym nawiązał do wyników starszych badań, które dopuszczały możliwość istnienia pewnej koncentracji różnych form grobów w różnych rejonach cmentarza. Uwzględniając wyniki poszukiwań niemieckich można by nawet wysunąć hipotezę, że w obrębie wielkiej nekropoli wolińskiej istniało równocześnie kilka sektorów, w obrębie których chowano zmarłych w jednym obrządku pogrzebowym (por. tu ryc. 3). W ciągu długiego czasu użytkowania cmentarza mogły oczywiście nastąpić tu różne przesunięcia, którymi, być może, należałoby tłumaczyć współwystępowanie w tych samych rejonach grobów ciałopalnych i szkieletowych, przy wyraźnej jednak przewadze jednej formy pochówku.

Problem równoległego stosowania na cmentarzysku obrządku ciałopalnego i szkieletowego, tak silnie podkreślany przez J. Wojtasika, wiąże się z wieloma zagadnieniami szeroko dyskutowanymi w literaturze przedmiotu. Większość tych spraw autor omówił na ogół dość ogólnikowo. Na czoło wysuwa się tu zwłaszcza kwestia etnicznej przynależności pochowanych w różnych obrządkach pogrzebowych. Autor słusznie chyba zwrócił uwagę, że brak przekonywających argumentów, które pozwoliłyby uznać groby szkieletowe za pochówki elementu obcego etnicznie. J. Wojtasik sądzi raczej, że moment pozycji społecznej pochowanego mógł odgrywać tu większe znaczenie, tym bardziej że jedynie wśród grobów szkieletowych spotyka się pochówki bogatsze, chociaż znaczny ich procent zaliczyć można również do zespołów o ubogim inwentarzu.

Powyższe zagadnienie łączy się ściśle z szerszym problemem recepcji szkieletowego obrządku pogrzebowego w środowisku słowiańskim strefy nadmorskiej. Był to niewątpliwie proces skomplikowany i złożony. Liczyć się należy tu z nawarstwianiem się różnych wpływów zewnętrznych, wywodzących się z różnych środowisk i kręgów kulturowych. Słusznie też autor w wielu miejscach pracy zwraca uwagę, że wczesne pojawienie się szkieletowego obrządku pogrzebowego tłumaczyć należy w dużym stopniu charakterem ośrodka wolińskiego, znacznego centrum rzemiosła i handlu, jednego z najważniejszych portów w basenie Morza Bałtyckiego we wczesnym średniowieczu[5]. Pewną rolę w procesie tym odegrało zapewne również biskupstwo kołobrzeskie, założone w roku 1000. Nie należy jednak przeceniać jego znaczenia w szerzeniu się nowego zwyczaju chowania zmarłych[6]. Słusznie też chyba podkreśla J. Wojtasik, że to głównie warstwa ku-

[5] Również w sąsiedztwie innych zachodniopomorskich ośrodków miejskich stwierdzono wczesne wystąpienie płaskich cmentarzysk szkieletowych. W okolicach Kołobrzegu znane są 3 tego typu cmentarzyska: w Lejkowie, pow. Kołobrzeg, Cewlinie i Wyszeborzu, pow. Koszalin. Ich początki datować należy na koniec X lub początek XI w. Na obszarze dalszego zaplecza osadniczego Kołobrzegu, w rejonie Pradoliny Pomorskiej oraz na obszarze Pojezierza Pomorskiego nadal w tym czasie typowe były cmentarzyska kurhanowe, chociaż i tam mamy do czynienia z chowaniem zmarłych m. in. w obrządku szkieletowym.

[6] J. Wojtasik datując założenie cmentarzyska na początek X w., a nawet na IX w., kwestionuje wpływ chrześcijaństwa na szerzenie się szkieletowego obrządku pogrzebowego. Wykazaliśmy jednak powyżej błędność datowania początków nekropoli, stąd też nie wydaje się słuszne negowanie pewnego udziału chrześcijaństwa w procesie rozpowszechniania się nowego obrządku. Warto może

http://rcin.org.pl

piecka, element ekonomicznie niewątpliwie najsilniejszy, najbardziej podatna była — ze względu na swe międzynarodowe powiązania — na nowe prądy kulturowe, zdobywające sobie coraz szersze prawo obywatelstwa we wczesnośredniowiecznej cywilizacji europejskiej. Zwyczaje kupców, możnowładców przyjmowali z kolei zapewne ludzie obracający się bezpośrednio w ich kręgu, ekonomicznie od nich uzależnieni, a nierzadko powiązani z nimi, być może, również węzłami pokrewieństwa. Tym chyba można by częściowo tłumaczyć wystąpienie sporej ilości grobów szkieletowych bez wyposażenia lub z ubogim inwentarzem.

Zanik ciałopalnego obrządku pogrzebowego jako zjawiska powszechnego datować chyba należy na czasy po misji Ottona bamberskiego. Koniec użytkowania cmentarzyska przypada też według J. Wojtasika na 2 poł. XII wieku. Datowanie to nie budzi zastrzeżeń. W XII wieku funkcjonuje już zapewne nowy cmentarz założony przy kościele Św. Michała.

Podsumowując nasze uwagi można chyba stwierdzić, że prezentowana tu praca, stanowiąca rzetelną publikację źródeł, przyczyni się niewątpliwie do lepszego zrozumienia skomplikowanej problematyki wczesnośredniowiecznego ośrodka wolińskiego, a jednocześnie ułatwi dalsze studia nad wczesnym średniowieczem Pomorza Zachodniego. Na szczególne podkreślenie zasługuje przejrzysty sposób podania źródeł. Szczególnie zaś cenne są, na co zwracaliśmy już uwagę powyżej, liczne opracowania tabelaryczne. Dzięki temu czytelnik może samodzielnie przeanalizować materiał źródłowy z różnych interesujących go punktów widzenia. W okresie gdy dopiero kształtuje się model archeologicznej pracy źródłowej, uznać można to za niewątpliwe osiągnięcie badawcze autora. Tego stwierdzenia nie deprecjonuje podjęta z autorem dyskusja nad niektórymi sformułowaniami zawartymi w analitycznej części pracy. Wiele spraw w świetle dotychczasowych poszukiwań nie rysuje się zresztą dostatecznie czytelnie, niektóre z nich mogły być jedynie najogólniej naszkicowane lub zaledwie zasygnalizowane[7]. Wydaje się też, że istnieje pilna potrzeba wznowienia badań na stanowisku, tym bardziej że nakłady dotychczas „zainwestowane" w badania były chyba dość znaczne.

Władysław Łosiński

w tym miejscu zasygnalizować ciekawe spostrzeżenia autora, że jamy grobowe zmarłych pochowanych w trumnach zorientowane były na osi wschód — zachód, zgodnie ze zwyczajem chrześcijańskim.

[7] Wymienić można tu dla przykładu problem wielkości nekropoli i ilości pochowanych. Próba obliczeń demograficznych podjęta przez J. Wojtasika sygnalizuje jedynie zagadnienie, nie może natomiast być uznana za rozwiązanie ostateczne.

http://rcin.org.pl